**Jak zmieniła się nasza szkoła w ostatnich latach?**

Aby otrzymać odpowiedź na to pytanie, przeprowadziłam wywiad z moją mamą (Anną Wudarczyk), która uczęszczała do Szkoły Podstawowej nr 4 w latach: 1988 – 1997 i z moim bratem (Danielem Wudarczykiem), który chodził do SP4 w latach: 2010 – 2019. Dodam również swoje wypowiedzi (Oli Wudarczyk).

**Pytanie 1: Jak wyglądała szkoła w twoich czasach?**

**Anna Wudarczyk** (skończyła naszą szkołę 25 lat temu): „W moich czasach SP4 nie była podzielona na dwie części – stanowiła ona jedną całość, do której chodzili wszyscy uczniowie, zarówno ci starsi, jak i młodsi. Boisko znajdowało się w tym samym miejscu, co teraz, lecz placu zabaw nie było w ogóle. Dodatkowo w tym miejscu, w którym teraz jest parking (z boku szkoły) było patio, na które można było wychodzić na przerwach.”

**Daniel Wudarczyk** (skończył naszą szkołę trzy lata temu): „W moich czasach szkoła już była podzielona na dwie części – nową i starą. Ta starsza była przeznaczona głównie do użytku dla klas 4 – 8, jednak młodsi uczniowie też ją odwiedzali, żeby zjeść obiad na stołówce czy wypożyczyć książki z biblioteki. Na boisku była inna murawa niż teraz – nie była to sztuczna trawa, lecz chropowata nawierzchnia, na której znajdował się piasek. Było bardzo ślisko i w razie upadku łatwo można było sobie zedrzeć kolano.”

**Ola Wudarczyk** (chodzę do 5 klasy): „Obecnie szkoła jest podzielona na dwie części – starą i nową. Do starej chodzą uczniowie klas 4 – 8, do tej nowej: 0 – 3. Szatnie dla klas 4 - 8 oczywiście znajdują się w starej części, jednak niedawno dołączono też dla 3 klas. Biblioteka, stołówka, sala gimnastyczna – to wszystko również znajduje się w tej starszej części, lecz patio w nowej. Plac zabaw i boisko nie zmieniają się już od dłuższego czasu (zmieniła się tylko nawierzchnia na boisku).”

**Pytanie 2: Jak wspominasz prowadzone lekcje?**

**A. W.**: „Lekcje prowadzone w moich czasach zaczynały się sprawdzaniem obecności i pracy domowej, potem zapisywało się temat i nauczyciel omawiał go – czasem również dawał karty pracy do rozwiązywania zadań i na koniec zapisywało się pracę domową. Wszystko zależało również od nauczyciela, chociaż czasem też od przedmiotu. Moim ulubionym przedmiotem szkolnym była muzyka z panem Leszkiem Szafrańcem.”

**D. W.**: „Moje lekcje w SP4 były prowadzone różnymi sposobami – głównie zależy to od nauczyciela. Zwykle na początku sprawdzana jest lista obecności, potem praca domowa, zapisywanie tematu i omawianie go, rozwiązywanie różnych zadań (czasem na ocenę), na koniec zapisywanie pracy domowej. Moimi ulubionymi przedmiotami szkolnymi były matematyka i w-f, a moim ulubionym nauczycielem był pan Gutkowski.”

**O. W.**: „W moich czasach lekcje są prowadzone różnie, zależy to od przedmiotu i nauczyciela. Niektórzy tylko pytają, kogo nie ma, inni po kolei czytają listę i każdy odpowiada, czy jest. Zawsze sprawdzają pracę domową - czasem nawet na ocenę. Do prowadzenia lekcji używają różnych pomocy, pokazują prezentacje lub filmy lub tylko opowiadają. Moim ulubionym przedmiotem jest plastyka, a mój ulubiony nauczyciel to pani Kołacińska.”

**Pytanie 3: Jak wyglądały twoje wycieczki szkolne?**

**A. W.**: „Wycieczki szkolne były organizowane np. do kina, teatru, muzeum czy na lody. Zwiedzało się Warszawę i były też wtedy tzw. „zielone szkoły” czyli kilkudniowe zwiedzanie różnych zakątków Polski. Najlepiej wspominam wycieczki do kina.”

**D. W.**: „Moje wycieczki szkolne były zarówno jedno- jak i kilkudniowe. Większość z nich była do teatru.. Zielone szkoły, poza jednym wyjątkiem, były tylko trzydniowe. Najbardziej podobała mi się kilkudniowa wycieczka w 7 klasie, na której był spływ kajakowy.”

**O. W.**: „Moje wycieczki szkolne były organizowane do różnych miejsc m.in. do kin, teatrów, fabryk różnych przetworów czy na pizzę. Trwały one jeden lub (jak do tej pory) trzy dni. Najlepiej bawiłam się na wycieczce do ośrodka zwanego „ Bonanza” (był on w kowbojskim klimacie) i do kina, escape roomu i na pizzę.

**Wniosek:**

Nasza szkoła dawniej nie była podzielona na dwie części – stanowiła jedną całość. Boisko zyskało nową nawierzchnię; pojawił się plac zabaw. Zamiast parkingu z boku szkoły było patio, na które wolno było wychodzić na przerwach. Wnętrze starej części szkoły się nie zmieniło. Pojawiły się nowe metody dydaktyczne, do których nauczyciele wykorzystują tablice multimedialne. Szkoła zawsze organizowała różnorodne wyjścia i wycieczki dla uczniów, co jest kontynuowane do dziś.

Aleksandra Wudarczyk, 5a.